GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

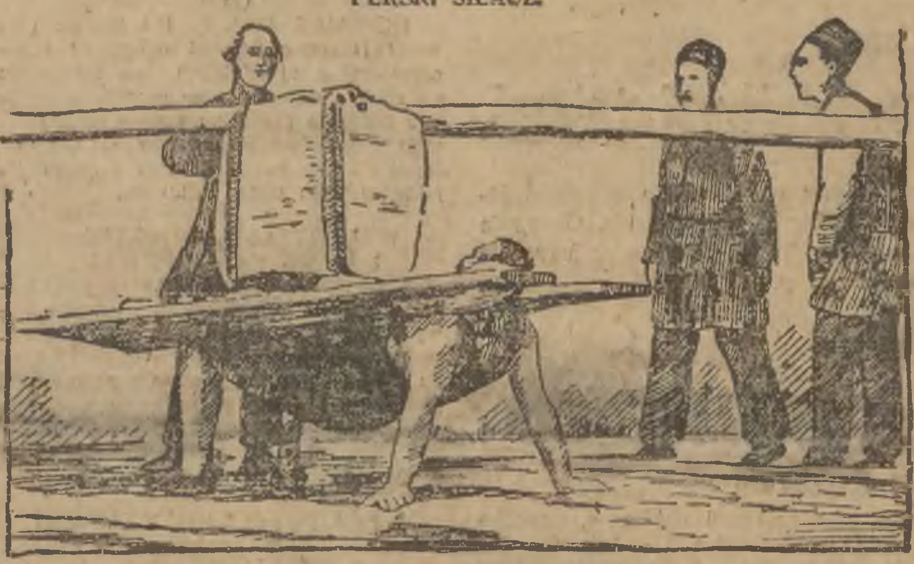
Nr. 6854. Lwów, wtorek, 9 października 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 5000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wybuch rewolucji w Portugalji.

„Jedność Niemiec w największem niebezpieczeństwie".

PERSKI SIŁACZ.



Na arenie cyrkowej w Teheranie pojawił się nowy siłacz, który niezwykłem opanowaniem swoich muskułów, przewyższa wiedeńskiego Breitbarta i berlińskiego Cronosa. Rycina powyższa przedstawia moment, gdy on dźwiga na sobie blok kamienny, podnoszony z trudem przez czterech silnych mężczyzn

Dlaczego Lwów niema pieniędzy?

(Wywiad z wicepr: dr. Schleicherem).

Jaki jest właściwy stan finansów gminy? — Zaniepokojenie opinji publicznej. — Stan Lwowa po inwazjach. — Co się odtąd zrobiło? — Powolne wpływanie dochodów z podatków do kas miejskich. — Jaki gmina ma majątek i na co będzie on użyty. — Czem są kredyty rządowe, udzielone gminie. — Zło skończy się z ustaleniem stosunków gospodarczych w państwie.

Lwów 8. października.

(p.) W opinji publicznej naszego miasta stan finansów gminy budzi

silne zaniepokojenie.

Fakt, że gmina na bieżące wydatki zaciąga co miesiąca pożyczki, że mimo to, jakoteż mimo ustawicznego podwyższania taryf i podatków miejskich w Kasie gminnej są takie pustki, że nawet niema na wypłatę pensji pracownikom gminnym, wywołuje **wrażenie, że miasto nasze pogrąża się w jakąś nieuchronną ruinę.**

Z drugiej strony to krytyczne położenie gminy jest tem mniej zrozumiałe, że jak wiadomo Lwów posiada znaczny majątek w nieruchomościach, udziałach itd.

Celem wyjaśnienia tej niepokojącej sprzeczności, zwróciliśmy się do wicepr. dr. **Schleichera** z prośbą o informacje.

P. wiceprezydent z całą uprzejmą gotowością skreślił nam w następujący sposób rzeczywisty stan finansów gminy:

„Niewątpliwie gmina m. Lwowa przechodzi obecnie okres bardzo ciężki. ale jest on

wynikiem koniecznym ogólnego kryzysu gospodarczego

w państwie, nie stoi zaś w łączności żadnej z gospodarką miejską i krytyka w tym kierunku opiera się na zupełnem niezrozumieniu lub powierzchownem ujęciu stanu rzeczy.

CZY GOSPODARKA MIASTA JEST ZŁA?

Rozpocznę od zarzutów na temat zaniedbania miasta i braku inwestycji. Krytyk ma zawsze wdzięczne zadanie, gdyż zapewne dalecy jesteśmy od stanu idealnego. Ale niech malkontenci przypomną sobie, jak straszliwe były

skutki wojny dla Lwowa,

który do r. 1920 był ciągle ścisłym terenem wojennym, przeszedł przez inwazje i zniszczenie walk ukraińskich. Nie wolno zapominać, jak po tem wszystkiem wyglądało miasto, jakie koszta poniosła gmina na samo usunięcie śmieci, leżących latami całemi, w jakim stanie znajdowały się wszystkie budynki miejskie, bruki, chodniki, folwarki.

A jednak **w zakresie inwestycji uczyniło się bardzo wiele.** Wybudowano dwa nowe budynki szkolne w IV. dzielnicy, kafilarnię odnowiono zupełnie łaźnię Ducheńskiego, wybudowano łazienki ludowe przy ul. Balonowej, zaadoptowano po zniszczeniu wojennem Zakłady miejskie, a w pierwszej linji elektrownię i Zakład wodociągowy, wybudowano przy gazowni fabrykę przetworów chemicznych, kilkakrotnie przeprowadzono gruntowny remont budynków szkolnych, zupełnie zrujnowanych przez pomieszczenie w nich kasarni, szpitali i t. d. Odbudowano nadto wszystkie folwarki miejskie. Pozatem kontynuuje się kanalizację miasta, część ulic została nowo wybrukowana, przywrócono do porządku plantacje miejskie, które tak srodze ucierpiały w r. 1918. Jednem słowem, przez cały ten okres mimo ciężkie warunki, gmina starała się utrzymać miasto w stanie możliwym.

POWIĘKSZENIE MAJĄTKU GMINY.

nie dość na tem, już w r. 1919 **powiększyliśmy bardzo znacznie majątek miejski**, nabywając znaczne obszary gruntów. Razem z gminą m. Krakowa nabyliśmy kamieniołomy w Miękini, zakład przedstawiający dziś wartość bardzo znaczną. Wybudowaliśmy i urządzili betoniarnię miejska na Bodnarówce — a nakoniec wspólnie z m. Krakowem nabyliśmy, wykupując ją z rąk obcych, kopalnię węgla w Jaworznie, które należą dziś do największych w **Polsce.**

POWODY PUSTEK W KASACH GMINNYCH.

— Jak pan prezydent tłumaczy pustki w kasach miejskich wobec tak znacznego majątku gminy i ciągłego podwyższania opłat i podatków miejskich?

— Jest to również wynik obecnej **nieuporządkowanej sytuacji** gospodarczej. Odpowiem przedewszystkiem na

kwestje opłat i podatków.

Jakkolwiek Rada miejska uchwala niemal na każdem posiedzeniu nowe podwyżki, to **zanim dochody z tych podwyżek wpłyną rzeczywiście do kas miejskich, stają się już niewystarczające.** Naprzykład podatek wodociągowy i podatek lokatorski, uchwalony na przedostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, musza być przedłożone Ministerstwu do zatwierdzenia. Zanim to nastąpi i zanim tem samem zaczną z tego źródła wpływać dochody, upłynie kilka miesięcy i przyniosą takie zmiany, że prawdopodobnie te podwyższone opłaty nie pokryją nawet w drobnej cząstce zwiększonych w międzyczasie wydatków administracyjnych.

JAK WPŁYWAJĄ PODATKI UCHWALONE PRZEZ SEJM DLA GMINY.

Sejm uchwalił ustawę z 11. sierpnia br. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, przyznającą gminom nowe źródła dochodu. Nie wchodząc w to, czy i o ile te nowe dochody będą mogły zasilić kasy miejskie, należy zaznaczyć, że wprowadzenie tych podatków, wymagających również zatwierdzenia rządowego, wymagać będzie znowu kilku miesięcy, a tymczasem życie nie stoi, wydatki rosną już teraz z godziny na godzinę, a na ich pokrycie niema funduszu, mimo wszelkich możliwych oszczędności w administracji miejskiej.

KONIECZNOŚCI POCZYNIENIA INWESTYCJI.

Prezydjum miasta zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że mimo wszystko są **pilne roboty inwestycyjne,** które mimo ciężkie warunki muszą być przeprowadzone.

W szczególności zachodzi konieczna potrzeba budowy nowych

szkół, ułożenie rurociągu ze Szkła do Dobrostan w celu obfitszego zasilenia źródeł i umożliwienia dostarczenia ludności wody przez cały dzień — rychlej kontynuacji budowy kanałów, wybrukowanie ulic, rozpoczęcie akcji budowy tanich mieszkań itd.

MAJĄTEK GMINY MOŻE BYĆ UŻYTY TYLKO NA INWESTYCJE

Inwestycje te będą, o ile tylko zajdzie możność zestawienia kosztorysów stałych, rozpoczęte. Na ten cel przeznaczyć musimy majątek gminy. Majątku tego nie wolno użyć na pokrycie zwyczajnych wydatków administracyjnych, lecz tylko na roboty, mające dla miasta i jego przyszłości trwałe znaczenie. Gdyby się bowiem zaczęło czerpać z tego źródła, to rychło miasto wyzbyłoby się majątku i znowu nie byłoby czem pokryć deficytu, a położenie gminy stałoby się na stałe bardzo przykre.

CZEM SĄ KREDYTY UDZIELANE PRZEZ RZĄD.

Ze względu na taki stan rzeczy musimy się uciekać przy pokrywaniu bieżących wydatków do pomocy rządu. Sumy uzyskiwane od rządu nie są subwencjami, ale albo zaliczkami, danemi na udział gminy w podatkach państwowych, albo pożyczkami wekslowemi. Jedne i drugie miasto zwraca, gdyż udzielając nowej pożyczki ściąga rząd dawniejsze.

Tak samo zaliczki na podatki ściąga się z przypadającego na gminę udziału w podatku dochodowym, lub przemysłowym.

KŁOPOTY LWOWA SKOŃCZĄ SIĘ Z USTALENIEM WALUTY.

Na ogół zatem można powiedzieć że choć sytuacja miasta jest chwilowo ciężka, jak wszędzie zresztą, jednakże trwać to będzie tylko tak długo, póki się nie polepszą ogólne warunki gospodarcze w państwie. Z chwilą ustalenia stosunków walutowych poprawi się stan finansowy miast. Wówczas będzie można przystąpić do wielkich robót inwestycyjnych, a Lwów znajdzie się w położeniu tem korzystniejszem, że w czasie dewaluacji niczego ze swoich trwałych wartości i dóbr nie uronił.

—o—

Wybuch rewolucji w Portugalji.

Rzym. Tel. G. P. WBK. Dzienniki donoszą z Madrytu, że w północnej Portugalji wybuchła rewolucja. Proklamowany tam został strajk kolejowy, równocześnie ogłoszono stan oblężenia. Rewolucję zorganizowali konserwatyści, występujący przeciw nowemu prezydentowi Gomezowi, który wczoraj objął urzędowanie. W Lizbonie rzucono kilka bomb.

Organizacje urzędnicze przeciw strajkowi.

Warszawa 7. października. (AW.) Szereg organizacji urzędniczych zarówno prowincjonalnych, jak i stołecznych **wypowiedziało się kategorycznie przeciw ewentualnej proklamacji strajku. Zrzeszenia te grożą ewentualnie wystąpieniem z centralnego Związku.**

„Jedność Niemiec w najwyższem niebezpieczeństwie".

ZDENERWOWANIE SFER POLITYCZNYCH — PARLAMENTARYZM ZAWIÓDŁ. — KTO MOŻE OCALIĆ PAŃSTWO?

Berlin 7. października. (AW.) Utworzenie nowego gabinetu nie przyczyniło się bynajmniej do wyjaśnienia sytuacji. Zdenerwowanie sfer politycznych potęguje się ustawicznie. Związek przemysłowców niemieckich wydał odezwę, w której oświadcza, że **jedność państwa niemieckiego jest w najwyższem niebezpieczeństwie.** Parlamentaryzm zawiódł. Ocalić państwo mogą ludzie zdecydowani, oparci na społeczeństwie. **Przy zachowaniu porządku można liczyć na powrót do dawnych stosunków.** —

L. George obrzucany zgniłemi jajami.

Nowy Jork. Tel. G. P. Obecność Lloyda George'a w Nowym Jorku **wywołała wrogie manifestacje przeciw niemu.** W piątek wieczorem, gdy Lloyd George wracał z teatru, Irlandczycy **obrzucili go zgniłemi jajami,** które jednak Lloyda George'a nie ugodziły. Lloyd George jest **stale strzeżony przez policję.**

Senzacyjny rabunek w pociągu kurjerskim.

NA LINJI PARYŻ—BUKARESZT.

(ea) Prasa bukaresztenska donosi o senzacyjnym rabunku dokonanym w ekspresie, zdążającym z Paryża do Bukaresztu **ofiarą, którego padła żona angielskiego konsula w Bukareszcie p. Cenessy.** W drodze powrotnej z Paryża zapoznała się p. Cenessy z młodym człowiekiem, który przedstawił się jej jako rumuński sekretarz legacyjny.

W czasie rozmowy potraktował młodzieniec towarzyszkę podróży papierosem. W parę chwil potem **p. Cenessy zapadła w głęboki sen,** a gdy się obudziła nie zastała już w coupé miłego „sekretarza legacyjnego", a natomiast **stwierdziła z przerażeniem brak torebki podróżnej, w której znajdowało się blisko miljon leji i 300 funtów szterlingów.**

Przeprowadzone natychmiast śledztwo nie wydało żadnych pozytywnych rezultatów.

KONSTANTYNOPOL WITA OWACYJNIE WOJSKA TURECKIE.

Konstantynopol. (Tel. G. P.) Wojska tureckie wkroczyły do miasta witane **entuzjastycznie** przez ludność.

—o—

SKŁAD NOWEGO GABINETU NIEMIECKIEGO.

Berlin. (Tel. G. P.) Wolff. Nowy gabinet ma skład następujący: Kanclerz **Dr. Stresemann,** który zarazem obejmuje sprawy zagraniczne; minister dla odbudowy **Schmidt;** sprawy wewnętrzne **Zollmann;** finanse **dr. Luther;** gospodarka **dr. Koeth;** praca **dr. Brauns;** sprawiedliwość **dr. Redlich;** obrona krajowa **dr. Gessler;** poczta **dr. Hoefle;** komunikacja **Oeser;** obsadzone terytorja Fuchs. Ministerstwo aprowizacji nie jest jeszcze obsadzone.

PRZEMÓWIENIE STRESEMANNA W REICHSTAGU.

Berlin. (Tel. G. P.) Wczorajsze posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się o godzinie 3 po południu. Kanclerz Stresemann w wygłoszonem przemówieniu podkreślił raz jeszcze powody zaniechania biernego oporu, do czego rząd był zmuszony, chociaż z wielkim sceptycyzmem myślano o możliwości nawiązania rokowań. **Bierny opór został zaniechany nie dla dogodzenia Poincaremu, lecz dlatego, że zgodne to było z interesem narodu niemieckiego.** Obecnie jedynem możliwem rozwiązaniem problemu odszkodowań jest porozumienie Niemiec ze wszystkiemi mocarstwami sprzymierzonemi.

—o—

STINNES KONFERUJE Z FRANCUZAMI.

Düsseldorf. (Tel. G. P.) Havas. Generał Degoute przyjął delegację przemysłowców niemieckich **ze Stinnesem na czele i odbył z nimi naradę** w sprawie podjęcia pracy na terenie okupowanym i wznowienia dostaw w naturze. Rząd Rzeszy powiadomiono o zasadach, jakie w toku narad ustalono.

WALORYZACJA PODATKÓW I DANIN PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (Tel. G. P.) W ministerstwie skarbu odbyła się **konferencja wewnętrzna dyrektorów departamentów,** pod przewodnictwem pana ministra skarbu Kucharskiego **w sprawie waloryzacji podatków i danin państwowych.** Celem waloryzacji jest zapobieżenie ubytkom podatkowym i daninowym, jakie powstają wskutek dewaluacji marki polskiej.

I PODZIELILI SIĘ SZATAMI Ś. P. AUSTRJI.

Wiedeń. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: W pałacu Chigi premjer Mussolini i poseł jugosłowiański Antoniewicz podpisali tekst protokołu **w sprawie podziału dawnej floty austro-węgierskiej między Włochy a Jugosławję.**

4

ROBERT-HUGH-BENSON.

Z cyklu: „Niewidzialne światła".

Zły brat.

—o—

Przekład Marji Bogdani.

(Dokończenie).

Posiedlszy do skrzyżowania się dróg, zobaczyłem, że jeden z nich skręcił w prawo. Był to z pewnością Alfred, który poszedł po doktora. Ale ku memu zdziwieniu druga para odcisków, rysująca się dokładnie na śniegu, kierowała się w stronę domu Oldroyd'ów. Patryk widocznie zmienił zdanie i wrócił wprost do siebie.

Przyglądałem się tym śladom dokładnie, ponieważ miałem zamiar sam kierować się wedle nich, by nie pobłądzić. To też posuwałem się zwolna, oświetlając przed sobą ścieżynę latarnią.

To ostatnie odkrycie, w połączeniu ze słowami mojej gospodyni, zaniepokoiło mnie trochę. Anna nie znała wcale Patryka, przez czas bowiem jej bytności w Monkswelle, on nie był w domu ani razu. Ale wiedziałem od brata, że był gorliwym katolikiem, więc dziwiłem się, czemu wstrzymywał mnie od pójścia do Sary.

Ale powiem panu całą prawdę. Nie odczuwałem żadnej trwogi, gdy ten człowiek był u mnie. Potem dopiero udzielił mi się strach Anny. Zrozumiałem, co ma na myśli — i ten jej przestrach nietylko, że mnie nie dziwił, lecz wprost wydawał mi się naturalnym. Nie umiem jaśniej wytłumaczyć tego.

Szedłem dalej ścieżką, kierując się uważnie śladami mego... gościa, który się nazwał Patrykiem. Widziałem też ślady Alfreda, biegnące w kierunku mego domu, czasem kroki obu mężczyzn przecinały się.

Zimny wiatr nocny świszczał i huczał — a w moim umyśle utrwalała się myśl, że ten człowiek istotnie, jak mówiła Anna, nie był Patrykiem; może nieprzyjacielem Oldroyd'ów, może masonem, któremu zależało, aby Sara umarła bez sakramentów. Przypuszczałem to wszystko, ale nigdy nie powstałoby w mej głowie... nigdybym nie przypuścił... Dziś jednak wierzę, że była to prawda.

Droga była bardzo ciężka. Z trudem wydostałem się na szczyt pochyłości, zamykającej widnokrąg i zatrzymałem się, by zaczerpnąć tchu. Spojrzałem za siebie.

Zobaczyłem, że w oknach mego domu, na krańcu wioski, widniało światełko, a tuż obok rysował się kontur dzwonnicy. Dziwiłem się, że światła były tak wyraźne. Widocznie Anna otwarła okiennice i śledziła blask mojej latarki na śniegu.

Przyznaję ze wstydem, że ta myśl dodała mi nieco otuchy — czułem się bowiem dziwnie nieswojo, wstydziłem się tego nędznego uczucia, tembardziej, że szedłem przecie wypełnić obowiązek mego zawodu. Czułem się tak strasznie samotny, opuszczony wśród wrogich i tajemniczych żywiołów. Biały całun śniegu powiększał jeszcze to wrażenie. Ciemności nieprzeniknione panowały wokoło. Wiatr ustał i było tak cicho, że słyszałem szum potoku, płynącego w dolinie, chmury przerzedziły się i kilka gwiazd świeciło na ciemnem niebie.

Stary ksiądz urwał i przez chwilę usta jego poruszały się bez słów. Ruch ten zauważyłem już parę razy w ciągu opowiadania. Potem westchnął, podniósł na mnie oczy i mówił dalej:

— Proszę cię, przyjacielu, byś wierzył moim słowom. Przerwałem na tem, że obróciłem się w stronę plebanji i spoglądałem na światła w moim domu. Prawda?

Potem zwróciłem znów latarkę ku ziemi i oświetlałem ślady. Mój przyjacielu! ślady te w odległości jednego metra odemnie urywały się. Tak! urywały się...

Mój drogi przyjacielu! ślady te w śniegu urywały się zupełnie nagle, nie było ich widać, ani w tym, ani w tamtym kierunku. Daję ci na to słowo honoru. Zresztą nie silę się nawet na opisanie ci mego wrażenia. Myślałem, że mnie oczy mylą, że ten człowiek gdzieś skoczył w bok, że zszedł z ścieżki, że śnieg pokrył odciski stóp. Szukałem, lecz nic podobnego nie znalazłem. Widziałem

Zjazd delegatów polskiego Związku Narciarskiego.

Lwów, 9 października

(hb.) W sobotę i niedzielę, obradował we Lwowie w sali Tow. Gospodarczego zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego, w którym wzięli udział delegaci: T. T. N (Tatrzańskie Towarz. Narciarzy. A. Z. S. S. N. N., K. T. N., Czarni, Pogoń, W. K. N. (Warszawski Klub Narciarzy). Zjazd wybrał następujący Zarząd. prezes: dr Osmólski, I. wiceprez. dr. Gałecki, II wiceprezes: rtm. Mryc. Członkowie zarządu: płk. Bobkowski, dr. Wyrzykowski, Bokdiref, Schiele, inż. Maślanka i dr. Niedzielski. Kapitanem Związkowym obrano kpt. Ziętkiewicza z Zakopanego. Po uchwaleniu szeregu spraw natury organizacyjnej, uchwalono wezwać Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich do intenzywnej pracy, wobec zbliżającej się Olimpiady. W końcu uchwalił Zjazd podziękowanie płk. Bobkowskiemu przez aklamację.

Dezorganizacja marynarki sowieckiej.

WROGI NASTRÓJ WŚRÓD MARYNARZY CZERWONYCH PRZECIW WŁADZY SOWIECKIEJ. — STARZY MARYNARZE DEMORALIZUJĄ MŁODE ROCZNIKI W DUCHU ANTYRZĄDOWYM.

Pogranicze polsko-sow. 6. września.

(—) Z Moskwy donoszą:

Ogłoszono tutaj rozporządzenie „Rewwojensowietu“ (wyższej rewolucyjnej rady wojskowej), mocą którego **mają być w ciągu października zwolnieni ze służby w marynarce czerwonej wszyscy marynarze, którzy wstąpili do szeregów wojskowych jeszcze w roku 1917 oraz brali udział w rosyjskiej rewolucji ubiegłego roku.** Dekret mówi, iż konieczność szybkiego zdemobilizowania „oraz oswobodzenia marynarki od tych żywiołów“ spowodowaną została **kategorycznem żądaniem politycznego oddziału w sztabie,** który „na podstawie ściśle stwierdzonych oraz urzędowo zarejestrowanych danych“ wskazał „na wzmagający się coraz bardziej wrogi nastrój względem władzy sowjeckiej oraz partji komunistycznej“. Dalej podkreśla sprawozdanie politycznego oddziału, iż „**starzy marynarze wywierają demoralizujący wpływ na młode roczniki,** wśród których prowadzą antykomunistyczną propagandę pobudzając ich do czynnych wystąpień przeciwko rządowi.

Równocześnie skonstatowało „po lituprawlenie“ „**gwałtowne obniżenie się ogólnej karności oraz posłuszeństwa** wśród obsługi floty czerwonej“.

Kronika.

Lwów 8 października.

BIURA REDAKCJI „GAZETY PORANNEJ“ PRZENIESIONE ZOSTAŁY NA UL. CHORĄŻCZYZNY L. 31. TAM TEŻ FUNKCJONUJE TELEFON REDAKCYJNY NR. 15 W PERMANENCJI W DZIEŃ W NOCY TELEFON NR. 178.

(h.) **Życie nocne we Lwowie kwitnie.** Wyw. pol. Hunka, Heilman i kanc. Radoń, kontrolując kawiarnie, stwierdzili, że mimo zakazu, kawiarnia „Miraż“ była otwarta do godz. 1.30 w nocy, a gościom podawano wódkę. Również w kawiarni „Sans-souci“ zastano około 100 gości przy trunkach, oraz w kawiarni „Europejskiej“ po godzinie policyjnej.

(h.) **Hazardziści w „ulu“.** W czasie kontroli kawiarń, zastał wyw. pol. w kawiarni „Reunion“ przy ul. Rutowskiego grających w grę hazardową Władysława Dubińskiego i Lejba Plehena. Ponieważ wymienieni próbowali udaremnić wywiad, ich czynności służbowe, zostali aresztowani.

(h.) **Nauczycielka okradziona z oszczędności.** Ela Ellerhand, nauczycielka, zam. przy ul. Niecałej 6, doniosła policji, że wczoraj popołudniu nieznany sprawca po włamaniu się do jej mieszkania skradł jej z kasetki 1 banknot 20-dolarowy i 1 banknot 50-kor. czeskich ogólnej wartości 20.000.000 mk.

(h.) **Ogień kominowy.** W realności inż. Joachima Fischera przy ul. Listopada 16, wybuchł wczoraj ogień kominowy. Straż ogień ugasiła.

(h.) **Czarnogiełdziarz w opałach.** W mleczarni Gottlieba przy ul. Stanisława, zastano niejakiego Silbera dokonującego transakcji walutowych. Znaleziono przy nim czek na 10 dolarów a za kołnierzem 50 dolarów w banknotach. Dolary zakwestjonowano.

(h.) **Ofiara nocnej burzy.** Wczoraj rano padła ofiarą nocnej burzy, stara, spróchniała topola, rosnąca u wylotu ulicy Ruskiej i Czarnieckiego, naprzeciw gmachu województwa. Runawszy na ziemię, topola rozstrzaskała się, zatarasowując swą długością cały gościniec. Przy spadaniu zerwała topola druty elektryczne, tak, że ruch tramwaju „Ul.“ był wstrzymany przez kilka godzin.

(h.) **Krewki woźnica.** Mikołaj Sądowy, woźnica u piekarza Merwarta przy ul. Tureckiej 4, w stanie pijanym wywołał w piekarni wielką awanturę, przy czem ciężko poturbował swego pracodawcę. Za to powędrował do aresztów.

(h.) **Włamania i kradzieże.** Za współudział w kradzieży raglanów na szkodę tow. „Skała“ aresztowano Jadwigę Kożuszkównę. — Na szkodę Kazimierza Burkiewicza, piekarza przy ul. Szewczenki 1, skradziono 8 sztuk rasowych gołębi t. zw. „gandzli“ wart. 3 i pół milj. — Z mieszkania dr. Jana Janosza zam. przy ul. Mickiewicza 5, skradziono palto męskie wart. 15 milj.

Z KRAJU.

Wojskowo-prasowa wystawa w Warszawie. Wczoraj otwarto w Warszawie na Zamku królewskim w obecności gen. Szeptyckiego wystawę prasowo-wojskową. Między in. zwraca powszechną uwagę pierwszorzędnej wartości eksponat. Są nim: „Nowiny Obozowe“ wydawane dla obozów polskich za czasów Jana Sobieskiego.

Rozbudowa uzdrowisk morskich. Ministerstwo skarbu wraz z ministerstwem zdrowia publicznego opracowało projekt ustawy o udzieleniu gwarancyi finansowych dla zelowiazań. zaciągniętych na cele odbudowy i rozbudowy uzdrowisk i kąpielisk morskich.

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie rozpisała przetarg na dostawę odlewów żelaznych, śrub, nitów, mutrek, łańcuchów, siatki i linki drucianej. Termin wniesienia oferty upływa 31. października b. r. Bliższych wiadomości można zasięgnąć w Wydziale Zasobów Dyrekcji w Stanisławowie.

Zwinięcie poczty Obroszyn obok Gródka. Z dniem 10. września br. zwinięto czasowo agencję pocztową Obroszyn pow. Gródek Jagielloński, a okręg jej doręczeń tj. gminę Obroszyn wraz z przysiółkami Bukowina, Lasowe i Przyszłaki przydzielono do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej w Stawczanach.

ZE ŚWIATA.

Pszenica z przed 4 tysięcy lat. Uczeni angielscy przesłali garść pszenicy z zapasów znalezionych w grobowcu faraona egipskiego, Tutankhamena, także do Węgier dla dokonania tam prób z temi ziarnami. Przenicę tę z przed czterech tysięcy lat posadzono w kolonii cie Feher, pod Baracsem i oto ziarna puściły kiełki i wydały kłosy wspaniałe. Wymłócona z nich pszenica jest doskonałego gatunku. Tak więc siła życiowa, uśpiona w ziarnach, przetrwała tysiąclecia!

Anonse na znaczkach pocztowych. Rząd włoski udzielił pewnemu towarzystwu za wysoką opłatę pozwolenie na druk anonsów na znaczkach pocztowych. W kołach handlowych cenią tego rodzaju anonse bardzo wysoko.

Cachin skazany na więzienie. Z Paryża donoszą: deputowany Cachin skazany został w nowem postępowaniu sądowem za propagandę anarchistyczną i nakłanianie osób wojskowych do nieposłuszeństwa na 6 miesięcy więzienia i 2000 franków grzywny.

dokładnie ciągłe stopy Alfreda, zwrócone w stronę plebanji. Nie mogło być żadnej pomyłki. Ślady Alfreda widniały wyraźnie na śniegu, ciągnęła się ta linia wyraźnie obok tej, która zostawiałem za sobą ja sam. A potem ta trzecia smuga, urywająca się nagle...

Ksiądz przerwał znów i przesunął dłonią po twarzy.

— Muszę przyznać panu, ciągnął, że przez chwilę wahałem się co zrobić, iść, czy wrócić do domu. Popatrzałem na dalekie światła w oknach, na wzgórza wznoszące się przedemną, a potem zawstydzony swą małodusznością, poszedłem naprzód. Szedłem wolno, bo czułem, że gdybym stracił panowanie nad sobą i zaczął biedz, to chybabym zwarjował. Szedłem więc miarowym krokiem, z ręką wspartą na torebce z Olejami, którą miałem pod płaszczem, nie odważając się oglądać, ni w prawo, ni w lewo. Widziałem przed sobą odciski stóp Alfreda po jednej stronie ścieżki, druga strona była zupełnie pusta, bez żadnych śladów.

Doszedłszy do domu Oldroyd'ów, zobaczyłem drzwi otwarte i Alfreda na progu, który powrócił inną drogą. Oczekiwał mnie niecierpliwie. Wysłuchałem spowiedzi Sary i udzieliłem jej Ostatnich Sakramentów Św. Umarła nar ranem.

Muszę jednak przyznać się do jednej rzeczy. Tej nocy nie wróciłem do domu. Ci biedacy byli tak uprzejmi, że wysłuchawszy mojej opowieści, zatrzymali mnie na całą noc, pod pozorem, że pragną mieć mnie przy Sarze w tej najważniejszej dla niej chwili.

Zostałem więc przy niej, a Alfred z doktorem poszli uspokoić Annę i powiedzieć jej, że nie wrócę na noc i że nic złego nie spotkało.

— To wszystko. Nie mam nic więcej do powiedzenia.

— A Patryk? — zapytałem.

— Patryka nie było naturalnie wcale. Dopiero nazajutrz przyjechał z Londynu i brał udział w pogrzebie siostry z właściwem mu pobożnem skupieniem.

KONIEC.

Z teatru.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek 8 bm. „W krainie baśni“.

Wtorek 9 bm. „Cyganerja“.

Środa 10 bm. „W krainie baśni“.

Czwartek 11 bm. „Madame Butterfly“.

Piątek 12 bm. „Uczta szyderców“.

Sobota 13 bm. popol. o 3.30 „Straszny dwór“.

TEATR MAŁY:

Poniedziałek 8 bm. „Oczy księżniczki Fatmy“.

Wtorek 9 bm. „Musisz być moją“.

Środa 10 bm. „Pani prezesowa“.

Czwartek 11 bm. „Oczy księżniczki Fatmy“.

Piątek 12 bm. „Pani prezesowa“.

TEATR NOWOŚCI:

Poniedziałek 8 bm. „Pani prezesowa“.

Wtorek 9 bm. „Królowa fal“.

Środa 10 bm. „Królowa fal“.

Kronika sportowa.

POGOŃ—CZARNI 2:0 (1:0).

Lwów, 9 października

Zawody wczorajsze o celu wybitnie kasowym, pod tym względem całkowicie spaliły na panewce. Dziwnem jest, że organizatorzy tych zawodów, wiedząc, że z kasy będzie fiasko, dopuścili do rozegrania matchu, w tak ciężkich i niebezpiecznych dla zdrowia graczy warunkach.

Zawody na rozmokłem boisku, nie mogły dać prawdziwego obrazu gry obu drużyn. Mimo bardzo ciężkich warunków, gracze grali nadzwyczaj ofiarnie, zwłaszcza w drużynie Czarnych, dzięki czemu drużyna ta uzyskała ładny wynik. Gra od początku do końca nie wykazała przewagi jednej z drużyn. Chwilami była przewaga jednych i drugich, dopiero pod sam koniec gry, Czarni „przydusili“, ale nie potrafili uzyskać chociażby honorowego punktu.

Przebieg gry nagół zajmujący. Szereg ataków Pogoni prowadzonych przez Wacka Kuchara rozbijał się na obronie grającej obronie Czarnych. W 33 m. z przeboju, Wacek Kuchar strzela pierwszą bramkę. Po pauzie w 7 m. z podania Słoneckiego robi Wacek drugą bramkę. Odtąd znamienne ataki obu stron, jednak bez rezultatu.

U Czarnych spisała się dobrze obrona z Winnickim u bramce i z ataku Möller, którego pięknych centr reszta graczy napadu nie umiała wykorzystać. W Pogoni Mieciek Kuchar na bramce odpowiedział swemu zadaniu, udałym był debjut Zemanka na backu. W ataku brak było Bącza, za którego grał Junas. Sędziował nie nadzwyczajnie p. dr. T. Dudryk. (h. t.)

A. Z. S.—Pogoń (Stryj) 1:1. Zawody o wejście do kl. A.

Metal—Jeleuda (Tarnopol) 3:1. Zawody o wejście do kl. B.

Wisła—Iskra 8:3. Mistrzem Polski zachodniej została więc definitywnie Wisła.

Wiedeń. (Tel. G. P.) Wyniki zawodów w piłkę nożną: Rapid contra Semmering 2:4 na korzyść Semmeringu. Amatorzy ca: Wackert 1:0. Vienna ca: W. A. S. 2:2. Hakoah ca: Slovan 2:2. Sportsklub ca: Herta 3:0. Admira ca: Ostmark 6:2.

Holandja zainteresowana eksportem polskim.

Haga. (Tel. G. P.) Kiosk polski na Targach Dorocznych urządzony staraniem konsula polskiego przy udziale banków w Utrechcie, przedstawia się bardzo dobrze. Kiosk polski odwiedziło wielu kupców holenderskich którzy zwracają się z konkretnemi propozycjami. Importerzy tutejsi interesują się polskimi artykułami tekstylnymi, chemikaljami, meblami, stalą, szpagatem, zapałkami oraz innymi wyrobami polskimi, których potrzebują kolonie holenderskie, gdzie widoki dla polskiego eksportu są ogromne.

—o—

Najdłuższy i najdroższy most na świecie.

PROJEKT NAJPOTĘŻNIEJSZEJ BUDOWLI NASZYCH CZASÓW.

(ea) W londyńskich sferach przemysłowych omawiany jest żywo projekt gigantycznej budowli. Inżynierzy brytyjscy zamierzają przerzucić poprzez Kanał sundajski most, którego koszta budowy wynosiłyby ni mniej ni więcej tylko siedm miljonów funtów szterlingów. W naszych markach jest to wprost zawrotna suma.

Konkurs na budowę tego najdłuższego i najdroższego na świecie mostu został już rozpisany. Zgłosiło się już 500 przedsiębiorców nie tylko Anglików, ale także i Australijczyków. Według wszelkiego jednak prawdopodobieństwa realizacja tego olbrzymiego projektu spocznie w rękach przedsiębiorców angielskich. Fachowcy obliczają, iż do budowy mostu trzeba będzie zużyć 50 tysięcy ton stali.

3263 ludzi poszarpanych przez dzikie zwierzęta

ILE LUDZI GINIE ROCZNIE W PASZCZY DZIKICH ZWIERZĄT I OD UKĄSZEŃ JADOWITYCH ŻMIJ?

(ea) W pismach angielskich znajdujemy bardzo zajmującą statystykę ofiar dzikich zwierząt, grasujących dotąd swobodnie w rozległych puszczach i dżunglach dominiów brytyjskich.

A więc statystyka z r. 1922 mówi, iż w Indjach angielskich zginęło w tym czasie w walce z dziką zwierzyną 3263 ludzi, z tego 1603 rozszarpanych zostało przez tygrysy. W szponach lampartów, hyjen, niedźwiedzi i słoni znalazło śmierć 667 ludzi. Najwięcej ofiar w ludziach było w Madrasie, najbogatszem siedlisku tygrysów i lampartów.

Natomiast słonie grasowały najwięcej w Assamie. Pozatem wiele ofiar pochłonęły krokodyle i aligatory.

Liczba ofiar ukąszonych przez trujące węże i żmije wzrosła w ubiegłym roku znacznie, a mianowicie z cyfry 19.396 wypadków w roku 1921 podniosła się w roku 1922 na 20.090.

W ciągu roku 1922 zabito ogółem 23.268 dzikich zwierząt a mianowicie 1766 tygrysów, 6106 lampartów, 3188 niedźwiedzi, 1629 wilków. Liczba żmij, zabitych w tym czasie

Olbrzymi proces o 30 milj. dolarów.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W POLSCE SKARŻY RZĄD NIEMIECKI O ODSZKODOWANIE ZA KONFISKATY PODCZAS OKUPACJI W LATACH 1914—1918.

„Republika" łódzka donosi:

W końcu listopada odbędzie się w Paryżu sesja międzynarodowego trybunału, na której m. in. rozpatrywane będą sprawy, wytoczone przez przemysł włókienniczy w Polsce rządowi niemieckiemu o odszkodowania z tytułu rekwizycji i konfiskat podczas okupacji w latach 1914—1918. Ogólna suma roszczeń sięga 30 milj. dolarów.

W imieniu przemysłowców polskich broni pretensji tych znany adwokat paryski p. Lemonon, który ostatnio, po dokładnem zbadaniu sprawy, oświadczył, że uważa ją za bardzo dobrą, jeśli chodzi o meritum. Natomiast ważniejszą jest kwestja uznania przez trybunał swej kompetencji, co atakuje właśnie adwokaci rządu niemieckiego.

W razie wygrania procesów, co jest rzeczą wysoce prawdopodobną, nastąpiłby napływ do Polski kilkudziesięciu miljonów dolarów, co równa się zapotrzebowaniu walnty przez przemysł włókienniczy w pełnym ruchu na przeciąg 4—5 miesięcy. Dopomogłoby to do sanacji walutowej państwa i ustanowienia banku emisyjnego.

W sprawach, związanych z tym nadzwyczaj ważnym procesem, wyjeżdża w tych dniach do Warszawy specjalna delegacja przemysłu.

Dział ekonomiczny.

—o—

„PEZET".

POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE SPÓŁKA AKCYJNA WE LWOWIE.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 6. czerwca 1923 zatwierdzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 31. sierpnia 1923 Nr. O. Sp. 4573 przystępuje Rada Nadzorcza do podwyższenia kapitału akcyjnego z 240.000.000 Mp. na 500.000.000 Mp. czyli o 260.000.000 Mp. przez wydanie 520.000 sztuk nowych na okaziciela opiewających gotówka pełnowpłaconych akcyj VI. emisji nominalnej wartości 500 Mp. — każda.

Warunki subskrypcyjne: 1) Posiadaczom akcyj dotychczasowych pięciu emisyj przysługuje prawo poboru 10 sztuk akcyj VI. emsiji na każdych 12 sztuk akcyj emisyj poprzednich. 2) Prawo poboru musi być zgłoszone w czasie od 10. października do 10 listopada 1923 włącznie. — Zgłoszenia uskuteczniane po upływie powyższego terminu uwzględniane nie będą. — Przy zgłoszeniu prawa poboru pocztą wysyłka akcyj starych i gotówki powinna być tak uskuteczniona, by najpóźniej w dniu 10 listopada br. była doręczoną w miejscu subskrypcji, gdyż zgłoszenia nadesłane po tym dniu więcej uwzględniane nie będą. 3) Akcjonarjusze wykonujący prawo poboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru. 4) Uskuteczniona do dnia 10 lipca 1923. wskutek poprzedniego zaproszenia przedpłata na akcje VI. emisji zastępuje powyższe zgłoszenie do wykonania prawa poboru. — Efektywne akcje zostaną w swoim czasie wydane na podstawie poświadczeń buchalteryjnych. — 5) Nowe akcje partycypują w zyskach Spółki począwszy od 1. stycznia 1924. — 6) Kurs emisyjny dla starych akcjonarjuszy wynosi 25.000 M.p od sztuki, z których 20.000 Mp przypada na należytość subskrypcyjna, a 5.000 Mkp. —na koszta konfekcji, opłate należytości skarbowej i t. d. Przy zgłoszeniu prawa poboru należy uiścić całą należytość w gotówce. Nadto przy wykonaniu subskrypcji pocztą, należy również nadesłać dla zwrotu akcyj i poświadczeń tymczasowych należytość pocztową za list polecony lub wedle życzenia wartościowy i na koszta opakowania 2.000 Mkp. 7) Emisja pozostałych ewentualnie poza prawem poboru ilości akcyj została w zupełności pokrytą, dlatego też zgłoszenia na te akcje przyjmowane nie będą. z

Zgłoszenia przyjmują: Biuro główne firmy „Pezet" Lwów, Akademicka 23, w godzinach od 10—1 w południe, tudzież Polski Bank Krajowy Oddziały we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie za opłatą ustanowionej przez siebie prowizji.

Czytajcie „Szczutka"

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 2.000 Mp., w nadesłanem 6.000 Mp., po kronice 8.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 10.000 Mp., na pierwszej stronie 15.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 1.200 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 1.600 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 2.000 Mp., dla poszukujących pracy 1.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach (za tekstem) 5.000.000 Mp., 1 cała strona w części tekstowej 11.000.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 16.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 135.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 150.000 Mk. — Za granicą 180.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 391.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.